

# OBECNE ZADANIA SOKOLSTWA



Z DRUKARNI JÓZEFA PISZA W TARNOWIE.

1925





W Państwie naszym zapanował z chwilą odzyskania wolności powszechny prąd reglamentacji wszelkich objawów życiowych. W następstwie tego prądu rozpoczęło się organizowanie przez czynniki państwowe wszystkich prawie dziedzin pracy społecznej, które to dziedziny rozwijały się przed wojną w Państwach zaborczych dzięki inicjatywie prywatnej i dzięki wysiłkom samego społeczeństwa.

Prąd ten, nazywany przez prof. Rybarskiego „upaństwowieniem pracy społecznej”, objął zarówno dziedzinę wychowawczą, jak i oświatową, jak również gospodarczą. W ciągu zaś kilku lat swego istnienia sprawił on, że inicjatywa prywatna zamarła i że społeczeństwo zdemoralizowane wojną i przyjmujące bezkrytycznie wszystkie hasła, rozgrzeszające je z obojętności wobec pracy społecznej i obywatelskiej, przywykło do oglądania się na Państwo i urzędy, jako na te organa, które je wyreczą w myśleniu, tudzież w organizowaniu i prowadzeniu prac, wykonywanych dotąd przez samo społeczeństwo.

Wprawdzie obecnie czynniki państwowe otrząsają się już powoli z pod wpływów tego prądu, czego najlepszym dowodem jest fakt, że np. władze wojskowe zwracają się do Stowarzyszeń gimnastycznych i sportowych o współpracę w „przysposobieniu wojskowem” ludności cywilnej; — w społeczeństwie atoli utrzymuje się jeszcze nadal błędny a wygodny pogląd, że czynniki państwowe wszystko za nas zrobią, pogląd, który w odniesieniu do Sokolstwa wyraża się w twierdzeniu od kilku lat ogłoszonym, że obecnie jest ono już niepotrzebne, gdyż zadanie wychowawcze, jakie przed wojną spełniało, wykonują w wolnej Polsce nasze władze państwowe.

Otóż zdaniem mojem należy — tak w interesie Sokolstwa, jak i społeczeństwa — przekonać naszych współobywateli o szkodliwości takiego poglądu i o tem, że pracę nad odbudową Państwa i nad rozwojem jego wewnętrznych sił trzeba podzielić, pozostawiając czynnikiem rządowym dziedzinę zadań państwowych, które i tak są olbrzymie, a zachowując dziedzinę pracy społecznej dla społeczeństwa.



O ile chodzi o Sokolstwo, to najpewniejszym sposobem przekonania o tem społeczeństwa i pozyskania go do współpracy z nami, jest oficjalne ustalenie programu naszej organizacji i zaznajomienia z nim ogółu naszych współobywateli.

Stwierdzić zaś muszę, że aczkolwiek opracowaliśmy po wojnie różne wzorowe statuty i regulaminy, to jednakże nigdzie dotąd nie określiliśmy — jako Zarząd Związku, a więc urzędowo — naszych obecnych zadań, czem się tłumaczą hamujące nasz rozwój i postęp wrażliwości, jakie się słyszy wśród członków naszej organizacji na temat tych lub owych kierunków pracy sokolej.

Będąc zdania, że trzeba co rychlej skończyć z temi wewnętrznymi wątpliwościami, a równocześnie pozyskać poparcie społeczeństwa dla zadań sokolich, pragnę je określić, jak je sam rozumiem, w nadziei, że może artykuł niniejszy wywoła dyskusję i ułatwi Związkowi Sokolstwa urzędowe wypowiedzenie się.

Przechodząc do właściwego tematu, stwierdzam przedewszystkiem, że organizacja sokola została powołana do życia przed przeszło pół wiekiem, nie dla siebie, ale dla Polski.

Naszą myślą przewodnią w dobre przedwojennej było wychowanie społeczeństwa w takiej tężyznie fizycznej i moralnej, iżby mogło w odpowiedniej chwili pokusić się o zdobycie niepodległości z bronią w rękę. Ten jasny cel odpowiadał potrzebom odczuwanej wówczas przez wszystkich naszych uświadomionych współobywateli.

Jeżeli zatem z istoty sokolstwa wynika, że czerpie ono program swej pracy z potrzeb narodu, to nawiązując do dotychczasowej półwiekowej tradycji, musimy nasz program powojenny uzgodnić z najważniejszymi i najistotniejszymi potrzebami wolnej Polski.

Otóż stwierdzić należy, że geograficzne położenie Polski, mającej ze wszystkich prawie stron otwarte granice, zagrożonej od zachodu przez Niemcy, a od wschodu przez bolszewicką Rosję, jest nadzwyczaj niebezpieczne i niekorzystne. Również niekorzystny jest skład ludności naszego Państwa, jeżeli się uwzględni, że przeszło 30% jego ludności stanowią elementy obce.

W tych warunkach i w tem geograficznym położeniu, Polska może się ostać tylko jako silne mocarstwo, — jako Państwo słabe musiałaby ona ulec prędzej czy później przemocy sąsiadów lub wewnętrzniemu rozkładowi.

Siła mocarstwa zależy między innymi od wartości duchowej tych jego mieszkańców, którzy dali Państwu nazwę, od zrozumienia przez nich zadań państwowych i od gorliwości, z jaką wypełniają ciążące na nich obowiązki obywatelskie; nadto zależy ona od siły armji i organizacji pomocniczych, jakie dane mocarstwo na wypadek wojny utworzyć może.

Z powyższych uwag wynika, że Polska potrzebuje w czasie pokoju jak najwięcej obywateli, rozumiejących zadania Państwa i wypełniających wobec niego swe obowiązki, a w czasie wojny jak najwięcej ludzi wyszkolonych wojskowo i zdatnych, czy to do służby frontowej, czy pozafrontowej.

Skoro z potrzeb Państwa mają wypływać kierunki pracy organizacji sokolej, to jest rzeczą jasną, iż powinna ona wychowywać społeczeństwo:

a) pod względem duchowym, a ściślej się wyrażając — obywatelskim;

b) pod względem fizycznym.

ad a) Wychowanie duchowe, względnie obywatelskie, zmierzać powinno do przyswojenia członkom Towarzystw sokolich tych właściwości charakteru, które znamionują ludzi o wysokim poczuciu honoru i odpowiedzialności za swe czyny, powinno ono przyzwyczajać ich do ścisłego wykonywania obowiązków, jakie przyjdą na siebie wobec Towarzystwa, by tem łatwiej nauczyli się spełniać także obowiązki wobec Państwa i społeczeństwa. Towarzystwa sokole powinny zatem stać się szkołą życia obywatelskiego, wychowującą na użytek narodu jak największą liczbę ludzi czynu, czerpiących w miłości Ojczyzny, oraz w znajomości jej dzieł i zadań państwowych pobudki do ścisłego wykonywania wszelkich obowiązków obywatelskich, ludzi stawiających interesy Państwa wyżej niż własne i stojących na straży porządku i prawa.

ad b) Wychowanie fizyczne powinno objąć wszelkie ćwiczenia gimnastyczne i sportowe, zdolne do wyrobienia osobistej tężyzny fizycznej, odwagi i przytomności umysłu, nadto musi ono objąć wyszkolenie wojskowe, którego celem jest przygotowanie dla Państwa rezerw, potrzebnych do uzupełnienia stałej armji na wypadek wojny. Skoro bowiem nie stać nas na stałe utrzymanie tak wielkiej armji, jakiej potrzebujemy do obrony naszych otwartych granic, przeto należy już w czasie pokoju przygotować i uzupełnić stałą armję, które mają w danym czasie powiększyć i uzupełnić stałą armję. Należy jednym słowem, dążyć do tego, by wogóle cała polska ludność była przygotowaną do współpracy z armją.

Przebieg ostatniej wielkiej wojny przekonał bowiem wszystkich, że wojnę musi prowadzić nie tylko armja, ale cały naród i że tylko wysiłek całego narodu może zapewnić zwycięstwo. Jasnym zaś jest, że naród, który chce zwyciężyć, musi dbać o swe zdrowie i musi posiadać tę tężyznę fizyczną, jakiej potrzeba do zniesienia trudów wojennych i przetrwania najcięższych chwil i niedostatków w czasie wojny. Jasnym również jest, że najpewniejszym źródłem zdrowia i fizycznej tężyzny narodu są ćwiczenia cieleśne.

Oto w kilku słowach cały program pracy sokolej. Widzimy, że odpowiada on w zupełności naszej starej dewizie: „mens sana in



corpore sano", tudzież że w ogólnych zarysach nie odbiega on od programu przedwojennego i nie zrywa z półwiekową przeszłą tradycją, — że natomiast w swych szczegółach zastosowany jest do obecnych potrzeb Narodu i Państwa.

Nie mogą jednak ograniczyć się do nakreślenia samego programu i pokuszę się o podanie sposobu stosowania go w codziennej pracy sokolej, którą mojem zdaniem należy przynajmniej w pewnych Gniazdach zorganizować cokolwiek inaczej, niż to było dotąd.

Wprawdzie statuta wszystkich Towarzystw sokolich są tak ułożone, że w ich ramach możnaby doskonale wykonywać program pracy powyżej opisany; trzeba się jednak liczyć z rzeczywistością, w szczególności zaś z tem, że w bardzo wielu gniazdach powojenna większość członków nie przywykła jeszcze niestety do wykonywania wszystkich postanowień statutowych. Widzimy przecież, że prawie każde Towarzystwo ma obok członków, którzy znaczą swą przynależność do Sokola tylko przez płacenie wkładek i którzy zresztą do żadnych innych obowiązków się nie poczują, także i takich, którzy przecież biorą jakiś udział w życiu sokolem; więc jedni z nich ćwiczą się, inni pełnią obowiązki administracyjne w Zarządzie Towarzystwa, inni wreszcie zjawiają się tylko na odczyty i zebrania lub biorą udział w publicznych występach Towarzystwa.

Jednem słowem, każde Towarzystwo ma takich członków, którzy nic nie robią, oraz takich, którzy przecież pragną pracować.

Zdaje mi się, że jest niepodobniestwem podejmować się pracy poważnej, systematycznej i stałej z takim niejednorodnym materiałem ludzkim, gdyż nierobstwo jest zaraźliwe i demoralizuje chętnych do pracy. Nie jest zaś wskazane wykreślać ze Sokola tych, którzy nic nie robią, gdyż taka radykalna operacja pozbawiłaby nas licznych jednostek, które mogą z biegiem czasu stać się pożyteczne, a nadto uszczupliłoby dochody Towarzystw, płynące z tak zw. wkładek, czyli opłat członkowskich.

W tej sytuacji niema zatem — mojem zdaniem — innego wyjścia, jak tylko pójść drogą ewolucji i póki stosunki w Sokolstwie się nie poprawią, a więc przynajmniej na razie, oddzielić członków chętnych do pracy od nierobów i utworzyć z pierwszych — poza statutem — osobne organizacje, oparte na moralnym przymusie i prowadzone na podstawie osobnych regulaminów, dających możność ścisłego przestrzegania w doboranem grocie dyscypliny społecznej i organizacyjnej.

Tą drogą poszedł Sokół krakowski, tworząc z pośród członków chętnych do pracy dwie organizacje, odpowiadające dwom wyżej podanym kierunkom programowym.

Jedna: **organizacja członków czynnych**, obejmująca tak kobiety jak i mężczyzn, którzy pragną brać czynny udział w jakiegokolwiek

pracy sokolej, ma zapewnić Towarzystwu, o ile będzie należycie prowadzona, pewną liczbę jednostek, na które Towarzystwo będzie mogło liczyć w każdej potrzebie, jednostek, znających zadania sokole i obywatelskie, pomagających sobie w pracy sokolej i posiadających do niej innych swym przykładem.

Druga: „Sokole Drużyny Polowe“ (S. D. P.), t. j. organizacja o typie wojskowym, obejmując wyłącznie tych członków Towarzystwa, którzy pragną przejść wyszkolenie wojskowe. Ma ona być szkołą wojskową dla jednostek i dla całych oddziałów.

Tak do jednej, jak i do drugiej organizacji przystępują członkowie z dobrej woli, przebywając pewien okres próbny, poczem składają przyrzeczenie, że ściśle pełnić będą obowiązki, wynikające z odnośnych regulaminów. Ci, którzy przyrzeczenia nie dotrzymają, zostają z organizacji wykreśleni.

Organizacja członków czynnych obejmuje dwie grupy członków, odpowiadające dwom różnym kierunkom ich pracy. Do pierwszej zalicza się członków, oddających się stale jakimkolwiek ćwiczeniom fizycznym, a więc czy to gimnastycznym, czy sportowym, czy wycieczkowym, — do drugiej tych, którzy się podjęli wykonywania w Towarzystwie pewnych statutowych obowiązków administracyjnych, względnie gospodarczych; tu należą członkowie Wydziału, różnych Komisji, albo też ci, którzy nie mając stałego przydziału, oświadczyli gotowość doraźnego pełnienia pewnych czynności pomocniczych, gdy tego zajdzie potrzeba (złoty, uroczystości i t. p.).

Członkowie, którzy się zgłosili do jednej albo do drugiej grupy, muszą bezwarunkowo wykonywać te czynności, które wynikają z przynależności ich do danej grupy.

Nadto mają oni pewne bezwzględne obowiązki wspólne, a mianowicie: uczęszczać na zebrania, odczyty i pogadanki, brać udział we wszelkich występach publicznych Towarzystwa, odbyć szkołę musztry i posiadać strój sokoli w terminie przez Przew. oznaczonym, dalej wykonywać wszelkie zlecenia Władz sokolich, rozszerzać i popierać ideje sokola, dbać o godność osobistą i przestrzegać wstrzeźliwości w używaniu alkoholu, tudzież spełniać obowiązki obywatelskie.

Wszyscy zaś podzieleni są dla celów ściślejszej kontroli na pół drużyny (po sześciu, ze służbowymi na czele), którzy czuwają nad tem, by członkowie ich półdrużyny wykonywali ściśle swe obowiązki.

W ten sposób pragniemy przyzwyczaić członków do ścisłego wykonywania obowiązków, jakich się podjęli wobec organizacji sokolej, licząc na to, że zgodnie z rzymską maksymą: „consuetudo est altera natura“, wypełniać będą chętnie i gorliwie także i te obowiązki, jakie ciążyą na nich wobec Państwa.



Tą praktyczną drogą nabyte właściwości dobrego Sokola i obywatela pragniemy u członków naszych utrwalić przez pewne teoretyczne wykształcenie. Wychodzimy bowiem z założenia, że każdy człowiek jest z natury egoistą i że ów indywidualny egoizm wzmógł się znacznie u nas z powodu wojny i jej następstw tak, że niestety w porównaniu z dobą przedwojenną, jest po wojnie stanowczo mniej takich ludzi, którzyby interes Polski cenili bardziej, niż własny. Bez wpcjenia zaś tej właściwości charakteru i cnoty, nie może być mowy o uzyskaniu z biernych dotąd mas potrzebnej do istnienia i rozwoju Państwa ilości ludzi o pełnym poczuciu obywatelskim, gotowych do składania na wspólnym ołtarzu ofiar ze swego czasu, mienia, a w danym zaś razie i krwi. Do ponoszenia tego rodzaju ofiar może być zdolny tylko człowiek, który umiłował swe Państwo. Umiłować zaś swój kraj rodzinny potrafi tylko ten, kto poznał jego dzieje i kto tkwi silnie i całą swą duszą w tradycjach narodowej przeszłości.

Stąd pogadanki i wykłady na temat dziejów ojczyźstych powinny stanowić jedną z głównych podstaw obywatelskiego wychowania członków organizacji.

Niedość jednak na tem. Obywatel, który pragnie być rzeczywiście pożyteczną jednostką w swem Państwie, powinien znać dokładnie jego zadania i cele, tak polityczne, jak i gospodarcze. Znajomość ich bowiem, łącznie z miłością Ojczyzny, jest bodźcem do pracy obywatelskiej i źródłem ofiarnych czynów.

Zatem pogadanki i wykłady z dziedziny politycznych i gospodarczych zagadnień państwowych składają się na drugi temat teoretycznego wychowania naszych członków.

Trzecim wreszcie tematem byłyby pogadanki o zadaniach sokolich.

Tak sobie przedstawiam szkołę obywatelskiego i sokolego wychowania naszych członków w ramach „organizacji członków czynnych”, która prowadzona i kierowana należycie i umiejętnie, wychować powinna po pewnym czasie typ wzorowego obywatela i Sokola i umożliwić Sokolstwu spełnienie pierwszego z naszych zadań, któreśmy w programie nazwali wychowaniem duchowym, względnie obywatelskim.

Wspomniałem wyżej o umiejętnym kierowaniu organizacją. Miałem tu na myśli między innymi pogadanki na temat zadań państwowych, zdając sobie bowiem sprawę z tego, że wobec podziału społeczeństwa na liczne, wzajemnie się zwalczające partie polityczne, omawianie takich tematów w Sokole może wywołać ataki na naszą organizację z różnych stron i zarzuty, że uprawiamy politykę. Zastrzegam się jednak na sprawę tak:

Uprawianie polityki zarzucano nam już przed wojną i zarzuca się nam je stale, a czynią to ludzie nieżyczliwi dla Sokolstwa uspo-

sobieni. W przyczynie tu nie wchodzę, jestem jednak przekonany, że ataki te nie ustaną, póki Sokolstwo istnieć będzie, bo uważane są one jako najpewniejszy środek oddzielenia i izolowania naszej organizacji od społeczeństwa i jako najskuteczniejszy środek wywołania rozdzwiewów w naszych szeregach.

Tymczasem codzienne życie nasze i innych Państw stwierdza, że są dwa rodzaje problemów politycznych, jedne czysto partyjne, drugie zaś ogólnopństwowe, co więcej, stwierdza, że nawet i u nas mimo większej rozbieżności partyjnej niż gdzieindziej, istnieją ogólne zagadnienia państwowe, przy których rozstrzygnięciu nasze polskie stronnictwa zachowują jednolity i zgodny front. Wynika z tego, że dobierając odpowiednich prelegentów i odpowiednie tematy, można nie wykroczyć przeciw zasadzie, której w Sokole bezwarunkowo przestrzegać należy, mianowicie przeciw zasadzie, iż Sokół jest organizacją, w której szeregach mają i powinni współpracować wszyscy Polacy, bez względu na to, do której partii politycznej należą, a z drugiej strony, że można bez naruszenia czychkolwiek drażliwości partyjnych i zupełnie obiektywnie omawiać pewne postulaty państwowe, z którymi zapoznać się winien każdy obywatel.

Prowadzenie Sokolich Drużyn Polowych jest daleko prostsze. Opiera się ono na programie, opracowanym przez Władze wojskowe i obejmuje tak tych członków i starszych uczniów, którzy jeszcze w wojsku nie służyli, jak i tych, którzy już odbyli służbę wojskową.

Podstawą odnośnego wychowania żołnierskiego są, o ile chodzi o stronę cielesną, ćwiczenia gimnastyczne, sportowe i wojskowe, o ile zaś chodzi o stronę duchową, zasady obywatelskie, które drużynicy czerpią w organizacji członków czynnych, **należąc do niej przymusowo.**

Ujęcie zaś wykształcenia wojskowego w ramy osobnej organizacji uważamy za konieczne tak ze względu na większą dyscyplinę, do której drużynicy przywyknąć muszą, jak i ze względów techniczno-wojskowych, głównie mianowicie dlatego, by móc wykonywać ćwiczenia wojskowe w oddziałach.

Zdajemy sobie sprawę oczywiście także z trudności, jakie nas przy organizowaniu drużyn polowych czekają. Ludzie nieżyczliwi Sokolstwu nie omieszkają zapewne nazwać ich bojówkami i podejrzycwać o jakieś ukryte cele, byle tylko usposobić społeczeństwo nieprzychylnie dla Sokolstwa. Nie pomoże nam nawet poddanie drużyn pod kontrolę władz wojskowych. Mając jednak sumienie czyste, nie wiele sobie z tego robić będziemy. Większe trudności wyłonią się na razie z powodu braku dostatecznego i odpowiedniego materiału ludzkiego do naszych drużyn.

Przedewszystkiem wojskowość zajmuje się od pewnego czasu bezpośrednio t. zw. „wyszkoleniem rezerw” i tworzy „hufce szkolne” z młodzieży szkół średnich i rękodzielniczych, a „legie akade-



mickie" z młodzieży uniwersyteckiej. Jako materiał dla naszych drużyn pozostają zatem ludzie w wieku pozaszkolnym, a więc albo ci, którzy służbę wojskową już odbyli, albo też tacy, którzy nie są do niej zdolni. Trzeba się zaś liczyć z tem, że społeczeństwo nasze miało już wojny dosyć i że starsze pokolenie trudno jest na razle skłonić do ćwiczeń ściśle wojskowych.

To wszystko nas jednak zrażać nie powinno, gdyż nie tyle nam chodzi o ilość ludzi w organizacji, jak o ich jakość. Zresztą i ilość ich niewątpliwie z czasem się zwiększy, jeżeli będziemy prowadzili równocześnie pracę ideową w organizacji członków czynnych i potrafiemy ich przekonać o konieczności współpracy z państwem i wojskowością w przygotowaniu rezerw. Nadto mamy możliwość uwzględnienia w ćwiczeniach gimnastycznych i sportowych, które w naszej organizacji stanowią przeciwieństwo główną podstawę wychowania fizycznego, tych wszystkich elementów, które ułatwią w przyszłości wykonywanie ćwiczeń ściśle wojskowych. Na tej drodze mamy zatem możliwość przygotowania szerszych rzesz, nawet poza drużynami sokolemi, do przyszłej służby wojskowej.

Tak sobie wyobrażam praktyczne wykonywanie naszego wojennego programu. Tych, których niniejsza sprawa bliżej interesuje, odsyłam do regulaminów organizacji członków czynnych i „Sokolicz drużyn polowych" na końcu dołączonych.

Na zakończenie jedna uwaga. Sokolstwo przechodzi obecnie chwilę przełomową; jeżeli ją ma przeżyć szczęśliwie i stać się Stowarzyszeniem żywotnem, trzeba nadać jego pracy jednolity kierunek, odpowiadający wymogom czasu i potrzebom Państwa; inaczej przejdzie nad niem społeczeństwo do porządku dziennego, jako nad organizacją martwą, a zatem zbyteczną. Dziś nam to jeszcze wprawdzie nie grozi. Dzięki przeszło półwiekowej pracy nagromadziło bowiem Sokolstwo takie zasoby dorobku moralnego, że mimo szczytów, jakie w jego szeregach uczyniła wojna i mimo zniechęcenia ogólnego do jakiegokolwiek pracy społecznej, przybywa nam stale członków i coraz to nowe powstają Towarzystwa. Ale i największe rezerwy nagromadzone w przeszłości mogą się wyczerpać, jeżeli się nie gromadzi nowych wartości na przyszłość.

Jako obecni kierownicy nawy Sokolej, objęliśmy po swych poprzednikach znaczny dorobek, na nas zatem ciąży odpowiedzialność za jego utrzymanie i obowiązek jego pomnożenia na użytek Narodu i Państwa.

Kraków, w lutym 1925.

**Dr St. Rowiński**, prezes Sokola krakowskiego.

## ORGANIZACJA CZŁONKÓW CZYNNYCH.

Art. I. Celem organizacji jest utworzenie w pośród członków Towarzystwa doboru ludzi, rozumiejących zadania Sokola i gotowych do ich popierania czynem i własnym przykładem.

Przyjęty do niej zostanie każdy członek Sokola, który dobrowolnie zgłosi swe przystąpienie i złoży przyrzeczenie, że spełniać będzie obowiązki regulaminem tym objęte.

Art. II. Obowiązki te są:

a) uczęszczać stale bądź to na wszelkie ćwiczenia gimnastyczne, bądź to na obrane przez się ćwiczenia sportowe, bądź też wreszcie uczęszczać na ćwiczenia wojskowe;

b) pełnić obowiązki administracyjne, do których członek zostanie powołany z wyboru lub z rozkazu; a więc obowiązki członków Wydziału i różnych Komisji, jak wogóle organów, które Towarzystwo bądź to na stałe, bądź też doraźnie powołuje do życia dla spełnienia swych statutowych i regulaminowych zadań, np. Komisji gospodarczych, skarbowych, propagandy i t. p., czyli wogóle obowiązków tych organów, których zadaniem jest dbać o utrzymanie Towarzystwa i jego rozwój.

c) uczęszczać na zebrania, odczyty i pogadanki i brać udział we wszelkich występach publicznych Towarzystwa; odbyć szkołę muzyczną i posiadać strój sokoli w terminie przez Przew. oznaczonym, wykonywać wszelkie zlecenia władz sokolicz, rozszerzać i popierać ideę sokola, dbać o godność osobistą i przestrzegać wstrzeźliwości w używaniu alkoholu, tudzież spełniać obowiązki obywatelskie.

Art. III. Czynności pod c) przykładowo przytoczone, obowiązują bezwarunkowo wszystkich członków organizacji; natomiast mają oni prawo wyboru pomiędzy grupą a) i b) art. II.

Stosownie do tego każdy nowo przystępujący członek oświadczy przy zgłoszeniu się do organizacji, które z obowiązków objętych grupą a) względnie b) spełniać zamierza i podpisuje odpowiednią deklarację, stwierdzając zarazem zaznajomienie się z regulaminem.

Art. IV. Nowo przyjęty członek przebywa trzymiesięczny okres próby, poczem składa w obecności całej organizacji przyrzeczenie przez podanie ręki prezesowi lub jego zastępcy, iż przyjęte na siebie obowiązki będzie gorliwie pełnił i rozkazy Przewodnictwa z regulaminu wynikające ściśle wykonywał. Członkowie grupy b), którzy nie mają stałego lub chwilowego przydziału w administracji Towarzystwa, wykonują tylko obowiązki pod c).

Przewodnictwo może zwolnić każdego nowo przyjętego od próby, lub też czas jej skrócić; do powzięcia takiej uchwały trzeba jednogłośnie.

Art. V. Organizacją kieruje Przewodnictwo, w skład którego wchodzi Prezydium Towarzystwa i jeden do trzech delegatów, po-



wołanych przez Wydział, a to zależnie od liczby członków organizacji. Do wydawania rozkazów jest uprawniony każdy członek Przewodnictwa, lub pełniący służbę (art. VI), członek organizacji, jeżeli otrzyma od Przewodnictwa odpowiednie upoważnienie.

Art. VI. Każdy dział pracy sokołej jest również potrzebny i pożyteczny; dlatego niema żadnych różnic pomiędzy członkami grupy a) lub b) art. II. Wszyscy też noszą jednakową odznakę organizacyjną, jeżeli ją Przewodnictwo ustanowi.

Dla ułatwienia pracy w organizacji, jej kontroli i dla szybszego uwiadomienia o rozkazach i zarządzeniach, dzieli się członków na stałe szóstki lub w razie zwiększenia się liczby członków na dwunastki. Przewodnictwo wyznacza kolejno co miesiąc jednego z drużów w każdej szóstce lub dwunastce jako „służbowego”, który czuwa na powierzonymi mu druhami, pilnuje czy wykonują przyjęte na siebie obowiązki, uwiadamia o terminie zebrań i składa raporty miesięczne lub doraźne temu z członków Przewodnictwa, który w danym okresie czasu jest w „służbie” w stosunku do całej organizacji („starszy służbowy”).

Art. VII. Żadnemu z członków nie wolno uchylić się od pełnienia regulaminowych obowiązków.

W razie doznanej przeszkody, winien o tem swego bezpośrednio służbowego w szóstce lub dwunastce uwiadomić, chyba że już otrzymał czasowe zwolnienie, czyli urlop. Urlopu nieprzekraczającego jednego miesiąca udziela „starszy służbowy”; dłuższego urlopu może udzielić tylko Przewodnictwo.

Art. VIII. Każdy członek zostaje po upływie 3 lat służby w organizacji przeniesiony na własne żądanie „do zapasu”. Przewodnictwo może, gdy cała organizacja nabierze już cech stałości i sprawności, przenosić do zapasu w miarę swego uznania, przed upływem trzechletniego czasokresu tych członków, co do których nabrało pewności, że są już prawdziwymi Sokołami i że można w każdym wypadku liczyć na popieranie przez nich zadań sokolich, a w razie potrzeby na współpracę.

Przewodnictwo utrzymuje osobny spis członków zapasu i zwoluje ich od czasu do czasu dla zebrań kontrolnych, a wzywa do współpracy w razie ważniejszej potrzeby.

Art. IX. Kary za wykroczenia przeciw temu regulaminowi są następujące: a) kary pieniężne od 20 gr. do 2 zł. za spóźnienia się i inne drobne przewinienia natury porządkowej; za inne zaś uchybienia przeciw regulaminowi i zbyt częste spóźnienia się:

- b) nagana pisemna;
- c) nagana przed frontem;
- d) wydalenie z organizacji.

Kary pod c) i d) może orzec tylko Przewodnictwo; karę pod

b) może orzec także „starszy służbowy”, nałożyć zaś grzywnę ma prawo nawet służbowy w stosunku do członków swej szóstki lub dwunastki.

Art. X. W razie przesiedlenia się przesyła Przewodnictwo odpisy karty ewidencyjnej odnośnego członka temu Towarzystwu, na terenie którego ów członek osiada, a to celem wpisania go do organizacji miejscowej i policzenia mu dotychczasowego czasu służby.

## SOKOLE DRUŻYNY POŁOWE.

1. S. D. P. są zespołem tych Sokolów, którzy należąc już do „organizacji członków czynnych”, pragną uczestniczyć w wyszkoleniu wojskowem.

Celem tego zespołu o typie wojskowym jest przygotowanie dla Państwa na wypadek wojny rezerw wyszkolonych wojskowo, oraz ludzi zdatnych do pozarfrontowej służby pomocniczej, a więc przywykłych do posłuchu i karności, tudzież do ścisłego i punktualnego wykonywania wszystkich rozkazów i obowiązków.

2. Członkiem S. D. P. może być każdy członek „organizacji członków czynnych”, który zgłosił gotowość wstąpienia do drużyny i którego zgłoszenie ich Dowództwo przyjmie.

3. Dowództwo może uzależnić przyjęcie od odbycia trzymiesięcznej — względnie krótszej próby.

Członek S. D. P. nie może należeć do innej niesokolej organizacji o podobnym typie.

4. Przyjęty do S. D. P. składa po dokładnem zaznajomieniu go z regulaminem, a ewentualnie po odbyciu próby (p. 2) uroczyste ślubowanie przed frontem treści następującej:

„Na sztandar sokoli ślubuję zawsze i wiernie służyć Ojczyźnie i w służbie sokołej być posłuszny władzom”.

5. Czas służby w drużynach trwa z reguły lat trzy; może on być skrócony przez Dowództwo z ważnych przyczyn, zaś jego przedłużenie zależy od woli członka.

6. Obowiązki służbowe członków wynikają z typu i celu organizacji, określonych w artykule I. regulaminu. Zgodnie z tym celem układa Dowództwo z uwzględnieniem wskazówek władz wojskowych każdorazowy program pracy, na który składają się głównie ćwiczenia wojskowe, wycieczki polowe i wykłady, — rzeczą zaś członków jest wypełniać rozkazy Dowództwa z programu tego wynikające.

Ponieważ członkowie S. D. P. należą równocześnie do organizacji członków czynnych, przeto oczywiście wykonują także obowiązki wynikające z przynależności ich do owej organizacji, chyba że na własną prośbę zostaną od nich czasowo zwolnieni.



7. Władzę w organizacji sprawują: Dowództwo (art. 7) i starszyzna (art. 9), przy czym Dowództwo jest władzą naczelną, nadzorczą i kierującą całą organizacją jako takiej i za nie odpowiedzialną, podczas gdy starszyzna jest organem wykonawczym, powołanym do bezpośredniego wyszkolenia poszczególnych oddziałów i za nie odpowiedzialna.

8. Dowództwo mianowane jest przez Wydział Towarzystwa i składa się z dowódcy, jego zastępcy i przybocznego, pełniącego zarazem obowiązki sekretarza organizacji.

W Towarzystwach, w których dowódca i jego zastępca nie mogą sami prowadzić wyszkolenia wojskowego, powołuje się jeszcze drugiego zastępcę dowódcy, a to z pośród starszyny.

9. Podstawą jednostkową organizacyjną jest dwunastka, stanowiąca drużynę. Na jej czele stoi „drużynowy”, a jego obowiązkiem jest zawiadywać w sprawach służbowych swą dwunastką i dbać o jej wyszkolenie.

Dwa zastępy stanowią pluton, z plutonowym na czele. Trzy lub cztery plutony stanowią kompanię, na której czele stoi kompanijny, jako jej komendant.

Trzy kompanie łączy się w hufiec (hufcowy), trzy hufce w pułk (pułkownik).

O ile poszczególne Towarzystwa wystawiają tylko drużyny, łączy się je w Okręg, uwzględniając najbliższe sąsiedztwo, we wspólne plutony.

Analogicznie można łączyć Gniazda i Okręgi w tej samej Dzielnicy we wspólne kompanie, hufce, względnie pułki.

Władzą dla wspólnych drużyn, plutonów, kompanii, hufców czy pułków jest wówczas Dowództwo i starszyzna Okręgu, względnie Dzielnicy.

10. Drużynowi, plutonowi, komendanci kompanii, hufca lub pułku stanowią starszynie, mianowaną przez Dowództwo.

W razie braku innych kandydatów, obowiązki starszyny mogą być pełnione przez zastępców dowódcy i przez przybocznego.

11. Obowiązki starszyny:

a) Zawiadamiać członków o wszystkich zarządzeniach władz i przełożonych.

b) Prowadzić osobiście wyszkolenie wojskowe, urządzać wykłady, wycieczki i raporty.

c) Sprawdzać stan liczebny przed i po ćwiczeniach.

d) Wymierzać kary za spóźnienia i nieodpowiednie zachowanie się.

e) Starszyzna jest odpowiedzialna za wykształcenie, zachowanie się i za stan umundurowania swych oddziałów, w razie zaś, gdy wojskowość wypożyczy organizacji broń, odpowiada starszyzna także za stan uzbrojenia.

12. Raporty są czynnościami służbowymi, mają na celu przegląd spraw służbowych, wyznaczanie ćwiczeń, wycieczek, wnoszenie skarg, zażaleń i załatwianie spraw porządkowych i administracyjnych.

13. Droga służbowa. Członkowie drużyn odnoszą się do Władz w sprawach służbowych przez swego bezpośredniego zwierzchnika, to zn. przez drużynowego, tenże zaś przez plutonowego, zwyż.

14. Subordynacja (posłuszeństwo). Subordynacja polega na bezwarunkowym posłuchu i bezwzględnej karności. Podwładny podlega rozkazom swoich władz. Rozkaz może być wydany tylko w sprawach służbowych, lecz wykonany być musi bezwarunkowo. Podwładnemu, który czuje się pokrzywdzony, przysługuje prawo wniesienia skargi na zwierzchnika w drodze służbowej (p. § 11).

15. Urlopy. Urlopów udziela się z powodu choroby lub innych ważnych przyczyn. Urlopów do jednego miesiąca udziela na przedstawienie drużynowego plutonowy; urlopów dłuższych udzielić może tylko Dowództwo. Bez otrzymania urlopu nie wolno opuszczać zajęć służbowych.

16. Kary. Za spóźnianie się na ćwiczenia, wykłady i za samowolne opuszczanie zajęć służbowych, jak również za naganne zachowanie się wymierzane będą kary, a to według następujących stopni:

a) upomnienie;

b) nagana przed frontem;

c) wydalenie czasowe;

d) wydalenie ostateczne z organizacji; może ono spowodować równocześnie zastosowanie tego statutowego przepisu, który dotyczy naruszenia ogólnych obowiązków sokolich.

Pierwsze dwie kary wymierza plutonowy; ewentualnie po porozumieniu się z kompanijnym lub sam kompanijny. Dowództwo wymierza karę trzeciego stopnia, a karę czwartego stopnia przedkłada Wydziałowi Sokoła do zatwierdzenia.

W Krakowie, dnia 7 stycznia 1925.





- 1) učitelnou touhu, jak se tak z téhož potvrdit  
 ačby se uctívá, což vřelost, jak uctívá  
 do drahé uctívá, z uctívá, jak vřelost, jak  
 i to strážný, bítu, proč, proč, uctívá,  
 přes (z uctívá), uctívá
- 2) Gidie? Těm vřelost, i to, i to, i to, i to  
 vřelost, vřelost, i to, i to, i to, i to  
 vřelost, vřelost, i to, i to, i to, i to
- 3) Ale jest jistě, uctívá, uctívá, uctívá, uctívá  
 uctívá, uctívá, uctívá, uctívá, uctívá, uctívá
- 4) Gidie, uctívá, uctívá, uctívá, uctívá, uctívá  
 uctívá, uctívá, uctívá, uctívá, uctívá, uctívá
- 5) Gidie, uctívá, uctívá, uctívá, uctívá, uctívá  
 uctívá, uctívá, uctívá, uctívá, uctívá, uctívá
- 6) Gidie, uctívá, uctívá, uctívá, uctívá, uctívá  
 uctívá, uctívá, uctívá, uctívá, uctívá, uctívá

coho pěstování, štávků - štávků  
 vřelost, vřelost, vřelost, vřelost, vřelost, vřelost